

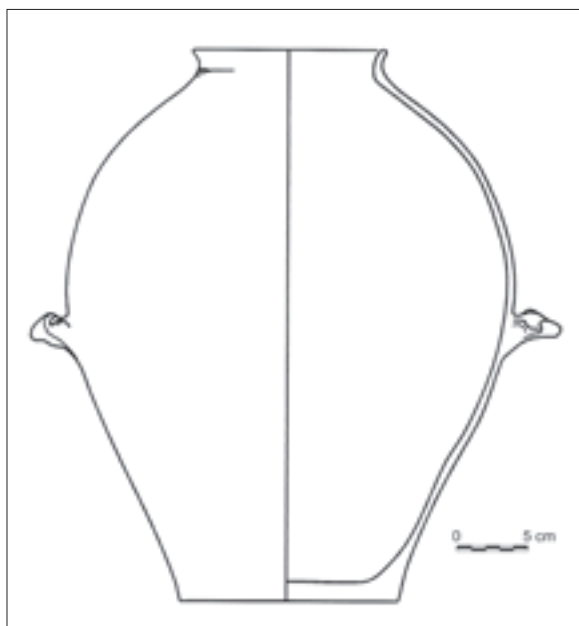
TELL EL-FARCHA I ROZWÓJ KONTAKTÓW HANDLOWYCH EGIPTU

Od V do początku III tysiąclecia p.n.e.

Około 5500 lat temu w pobliżu współczesnej wioski Ghazalla, położonej we wschodniej części Deltę Nilu, pojawiła się pierwsza grupa ludności. Przybysze założyli w tym miejscu osadę, która istniała przez prawie tysiąc lat. Na przestrzeni wieków przechodziła ona zmienne koleje losu, niszczone przez pożary lub zalewana wodami zbyt wysokich wylewów Nilu, a późniejsi potomkowie pierwszych osadników z czasem rozpląnęli się w fali nowych przybyszów nacierających z południa Egiptu. Zarówno ci pierwsi mieszkańcy, jak i ich następcy nie żyli w oderwaniu od istotnych wydarzeń zachodzących w otaczającym ich świecie. Wiele wskazuje na to, że utrzymywali oni częste kontakty z ludnością innych obszarów. Zwłaszcza relacje z Kanaanem, trwające już od początków istnienia osady, odgrywały w życiu jej mieszkańców istotną rolę. Był to zresztą obszar szczególnego zainteresowania Egipcjan na przestrzeni całych dziejów starożytnego Egiptu. Z tamtejszą ludnością utrzymywano nie tylko relacje handlowe, w niektórych epokach obszar ten znajdował się pod dominacją egipską, a także stał się terenem rywalizacji z innymi mocarstwami Bliskiego Wschodu. Początki tych kontaktów sięgają jednak aż do okresu poprzedzającego powstanie państwa egipskiego, a ich dalsza intensyfikacja nastąpiła w okresie formowania się państwowości nad Nilem. Ich rozwój prześledzić można dzięki wykopaliskom prowadzonym na obszarach obecnego Izraela oraz w samym Egipcie. W tym drugim przypadku istotne są wyniki badań na stanowiskach położonych w dolinie Nilu oraz na terenach Deltę. Ważną rolę odgrywały tu zwłaszcza osady położone w Delcie wschodniej – takie jak chociażby Tell el-Farcha. Równie duże znaczenie posiadały osady znajdujące się w północnej części półwyspu Synaj, który stanowi na-



Tell el-Farcha. Naczynie ceramiczne importowane z południa Egiptu



Tell el-Farcha. Naczynie ceramiczne importowane z Kanaanu

turalny pomost łączący oba obszary. To tędy przebiegał szlak, wykorzystywany również w okresach późniejszych przez osoby pośredniczące w handlu oraz przez żołnierzy egipskich podążających na podbój obcych krajów, a także najeźdźców wkraczających do Egiptu.

Zapewne już około 6000 lat temu, kiedy na terenach Egiptu rozwijały się kultury Badari i Nagada I, doszło do nawiązania pierwszych kontaktów z mieszkańcami Lewantu. Jednakże wzajemne relacje o wiele lepiej udokumentowane są dopiero dla okresu około 5800–5300 lat temu, kiedy tereny Deltę Nilu zamieszkiwała ludność kultury dolnoegipskiej, a na południu Egiptu rozwijała się kultura Nagada II. Istnienie ówczesnych relacji pomiędzy Egiptem a Palestyną potwierdzają importowane przedmioty znajdujące na obu obszarach. W okresie tym w kontaktach handlowych uczestniczyli przede wszystkim mieszkańcy osad położonych w północnym Egipcie. Wydaje się, że to właśnie oni położyli podwaliny pod ich dalszy rozwój. Istotną rolę odegrali tu zwłaszcza mieszkańcy Maadi – jednej z najstarszych osad kultury dolnoegipskiej. Jednym z efektów ich zainteresowania obszarami Bliskiego Wschodu było rozpowszechnienie miedzi. Wówczas to pojawiały się w znacznej ilości wyroby miedziane, ozdoby i narzędzia wraz ze stosunkowo zaawansowanymi technikami ich produkcji. Źródłem tego surowca były złoża w Wadi Araba na Synaju i tam właśnie mogło dochodzić do kontaktów ze społecznościami lewantyńskimi, wśród których, w tym samym okresie, również wzrosło znaczenie miedzi. Nawiązane wówczas relacje kontynuowane były w kolejnych fazach rozwojowych tej kultury, kiedy zaczęły w nich uczestniczyć również osoby zamieszkujące szereg osad

położonych we wschodniej części Deltę Nilu. Niewątpliwie ówczesni mieszkańcy Tell el-Farcha brali w nich udział. Potwierdzają to znaleziska między innymi ceramiki palestyńskiej występujące już w najstarszym okresie istnienia wspomnianej osady. Kontakty te zapewne nie ograniczały się jedynie do samej wymiany handlowej pomiędzy przybywającymi z obu krajów kupcami. Wydaje się bowiem, że już wówczas przynajmniej w niektórych osadach południowej Palestyny mogły



Gliniane zamknięcie naczynia oraz odcisk pieczęci z tekstem hieroglificznym z Tell el-Farcha

przebywać na stałe grupy Egipcjan pochodzących z Deltę, a wśród nich zwłaszcza osoby prowadzące lub nadzorujące handel. W wyniku napływu na tereny palestyńskie ludności kultury dolnoegipskiej oraz wzajemnego oddziaływania dwóch różnych grup kulturowych, na tym obszarze mogła również wykształcić się w znacznym stopniu zegiptyzowana populacja. W handlu uczestniczyć więc mogli nie tylko mieszkańcy Deltę, ale również osoby należące do tej właśnie populacji, jak i przedstawiciele rdzennej ludności Kanaanu. Ówczesnym szlakiem handlowym przez północny Synaj przemieszczały się w obie strony karawany prowadzone zapewne przez mieszkańców obu obszarów. Głównym zaś środkiem transportu był udomowiony osioł, którego kości znajdowane na stanowiskach tego okresu (m.in. w Maadi) są pierwszymi w Egipcie przykładami hodowli tego zwierzęcia.

Chociaż ówczesna ludność Deltę wykazywała szczególnie zainteresowanie obszarami Bliskiego Wschodu, to niewątpliwie sporadyczne kontakty istniały również pomiędzy Deltę a doliną Nilu, obok produktów palestyńskich w Dolnym Egipcie pojawiają się bowiem typowe importy z południa. Występują one już w Maadi, a nieco później również w Tell el-Farcha. Obustronne relacje, chociaż na niewielką skalę, pomiędzy południem a północą przejawiają się między innymi w przemyśle krzemieniarskim czy też w występowaniu naczyń kamiennych. Na tereny Deltę docierają także, zwłaszcza w drugiej połowie istnienia kultury dolnoegipskiej, naczynia ceramiczne górnoegipskiej kultury

Nagada II (około 3500–3200 r. p.n.e.), a niektóre typy naczyń z Dolnego Egiptu pojawiają się na południu kraju, w tym typowa dla kultury dolnoegipskiej ceramika z odciskaną bądź nacinaną dekoracją. Świadczą one, obok produktów z Palestyny, o znacznej roli handlu w życiu mieszkańców osad położonych na północy. Jednak w późniejszym okresie nastąpiły istotne zmiany w sporadycznych dotychczas relacjach pomiędzy północą a południem, zmiany ważne dla

dalszego rozwoju społeczności zamieszkującej Egipt, które ostatecznie doprowadziły do objęcia tego obszaru jedną jednostką kulturową, a w dalszym etapie do powstania państwa nad Nilem.

Około 3300/3200 lat p.n.e. okres świetności kultury dolnoegipskiej dobiegał powoli końca. W Tell el-Farcha, podobnie jak w innych osadach tej kultury, zaczęli pojawiać się przedstawiciele ludności górnoegipskiej (Nagada II). To oni już wkrótce zajęli w całości miejsce potomków osób, które wzniosły pierwszą osadę w Tell el-Farcha. Kolejne ich fale opanowały cały Dolny Egipt. Dotychczas przypuszczano, że wydarzenia, w wyniku których doszło do zajęcia Deltę przez ludność górnoegipską, miały charakter gwałtowny i wiązały się z podbojem oraz eksterminacją miejscowej ludności. Jednakże wyniki ostatnich badań (m.in. w Tell el-Farcha) wskazują raczej na stopniowy i bardziej pokojowy proces przenikania ludności nagadyjskiej na tereny północnego Egiptu. W materiale zabytkowym (m.in. w odniesieniu do niektórych rodzajów ceramiki) zaobserwowano bowiem kontynuację tradycji dolnoegipskiej obok tradycji wywodzącej się z południowego Egiptu, co może świadczyć o zamieszkiwaniu obok siebie przedstawicieli dwóch odmiennych kultur. Wydaje się więc, że pojawienie się Nagadyjczyków w Deltę nie spowodowało eksterminacji dotychczasowych jej mieszkańców, a tradycja lokalna, początkowo kontynuowana, zanikła stopniowo dopiero na

skutek asymilacji miejscowej ludności z ludnością napływającą z południa. W wyniku tych wydarzeń doszło do ujednoczenia



Tell el-Farcha. Naczynie ceramiczne importowane z Nubii

skutek asymilacji miejscowej ludności z ludnością napływającą z południa. W wyniku tych wydarzeń doszło do ujednoczenia

kulturowego Egiptu, a w osadzie Tell el-Farcha oraz w innych ośrodkach Deltę tego okresu pojawiła się o wiele większa niż dotychczas ilość wyrobów sprowadzanych z południa i wykonywanych z niedostępnych w Deltę materiałów kamiennych bądź też odmiennych rodzajów gliny.

Nastąpiły również pewne zmiany w relacjach z Bliskim Wschodem. Wraz z przesuwaniem się ludności górnoegipskiej na tereny Deltę i zanikiem kultury dolnoegipskiej oraz nasilającymi się następnie procesami (ok. 3300–3100 r. p.n.e.), które już wkrótce doprowadziły do powstania państwa egipskiego, zmniejsza się ilość danych wskazujących na bezpośrednią obecność Egipcjan w Kanaanie. Nie oznacza to jednak, że kontakty handlowe całkowicie zamarły. Utrzymywane były dalej, a świadczą o tym znaleziska kanaanejskie na terenie Egiptu (np. w Abydos lub Tell el-Farcha) oraz egipskie w Palestynie.

Okres, w którym Egipcjanie nie wykazywali bezpośredniego zaangażowania na obszarach Lewantu, nie trwał jednak długo. Już na przełomie IV i III tysiąclecia p.n.e., kiedy w Egipcie swój punkt kulminacyjny osiągnęły procesy związane z formowaniem się państwa egipskiego (u schyłku dynastii 0) i wraz z jego powstaniem około 3000 roku p.n.e. (na początku I dynastii), nastąpił znaczący wzrost aktywności Egipcjan w południowym Kanaanie, a tym samym ponownie wzrosło znaczenie handlu z tym obszarem.

Niewątpliwie pozostawało to w związku z dalej postępującym rozwarstwieniem społecznym i kształtowaniem się elit oraz z procesami zmierzającymi do powstania władzy królewskiej. Tym samym wzrosło zapotrzebowanie przedstawicieli wyższych klas społecznych między innymi na produkty sprowadzane z obszarów sąsiednich. Drogą wymiany handlowej na tereny Egiptu docierało więc coraz więcej wyrobów sprowadzanych nie tylko z Palestyny, ale również z obszarów Nubii. Intensywne kontakty z Kanaanem utrzymywane były zwłaszcza w czasach panowania Narmera – pierwszego władcy I dynastii (około 3000 r. p.n.e.). Jego imiona znajdowane są na wielu stanowiskach tego okresu, położonych zarówno w Egipcie, jak

i poza jego granicami. Intensyfikacji kontaktów towarzyszyło ponowne przenikanie na tereny palestyńskie ludności egipskiej, która osiedlała się zwłaszcza w południowej części tego regionu.

Wówczas na obszarze tym powstały egipskie osiedla – faktorie handlowe. Nie jest wykluczone, że w okresie odpowiadającym mniej więcej czasom dynastii 0 i początkom istnienia państwa egipskiego (przynajmniej do połowy I dynastii) doszło nawet do skolonizowania południowego Kanaanu przez ludność pochodzącą z Egiptu. Bezpośrednią obecność Egipcjan na tym obszarze potwierdzają tradycyjne egipskie produkty, ale wykonywane w Palestynie z lokalnych surowców, i – co najistotniejsze – przy

zastosowaniu egipskich technologii. Dotyczy to między innymi ceramiki, gdzie obok naczyń o formach egipskich wykonywanych w Egipcie występują naczynia o formach egipskich, które wykonywano jednak na terenach kanaanejskich z glin lokalnych, ale przy zastosowaniu egipskich metod produkcji. Wskazywać to może na obecność w Palestynie egipskich garncarzy wytwarzających naczynia o formach egipskich dla mieszkającej tu populacji Egipcjan. Również część narzędzi krzemieniennych wykonywana była z lokalnych surowców, lecz w stylu i techniką egipską. Podobieństwa do tradycji egipskiej pod względem technik budowlanych wykazują też niektóre obiekty architektoniczne odsłonięte w kilku osadach Lewantu.

Ówczesny proces zasiedlania tych obszarów, wbrew dawnym poglądom o militarnym podboju Kanaanu, miał charakter pokojowy, a zakładanie osad egipskich nastąpiło raczej w wyniku rozwoju kontaktów handlowych. Przybywający na te tereny Egipcjanie rozpoczynali nowe życie w odrębnych osadach, zamieszkałych jedynie przez nich samych, albo mieszkając w dotychczas istniejących osadach razem z ludnością lokalną. W porównaniu z okresem poprzednim proces zasiedlania miał już jednak odmienny charakter. Egipska infiltracja i kolonizacja była sterowana przez państwo.

Powstające wówczas w południowej Palestynie egipskie osady stawały się częścią tworzonej przez pierwszych władców zjednoczonego Egiptu sieci handlowej, nadzorowanej przez królew-



Znak ka wyryty na naczyniu z Tell el-Farcha



Tell el-Farcha. Iry-Hor – imię królewskie wyryte na dzbanie na wino

skich urzędników. Wśród osiedlających się tam grup Egipcjan znajdowali się również przedstawiciele egipskiej administracji. Ich obecność potwierdzają zabytki związane z administracją, między innymi imiona królewskie zapisywane w *serechu*¹ oraz pieczęcie cylindryczne i ich odciski (w glinie, z której wykonywano m.in. zamknięcia naczyń lub znajdujące się na nich pieczęcie). W przypadku tych ostatnich królewskie pieczęcie odciskano nie w glinach egipskich (a więc nie dokonywano tego w Egipcie), lecz odciskane były w Kanaanie (w glinach kanaanejskich). Przebywający więc w Palestynie egipscy urzędnicy – przedstawiciele administracji królewskiej – oznaczali produkty na miejscu, ale pieczęciami egipskimi.

Głównymi przyczynami, które skłoniły ówczesnych Egipcjan do osiedlania się w tym rejonie na tak szeroką skalę, były przede wszystkim cele handlowe. Zapewne istniejące tu egipskie ośrodki nastawione były również na eksploatację lokalnych zasobów, zarówno minerałów (bitumen, miedź), jak i produktów rolnych. Egipcjanie tego okresu, podobnie jak ich poprzednicy, przewozili produkty z lub do Egiptu starym szlakiem prowadzącym przez półwysep Synaj. Wzdłuż niego odkryto wiele osad, które wraz z intensyfikacją kontaktów i powstaniem osiedli egipskich w Kanaanie zostały włączone do królewskiej sieci handlowej. Niektórzy dostrzegają również w procesie zasiedlania południowej Palestyny przejaw rodzącej się, wraz z procesami zmierzającymi do zjednoczenia, ideologii królewskiej. Dla powstającego państwa i władzy królewskiej podejmowanie tego typu działań mogło stanowić symboliczny, a zarazem rzeczywisty wyraz zdolności organizacyjnych, zdolności do sprawowania kontroli nad ludźmi i podległymi obszarami oraz do podejmowania ekspansji na tereny pozaegipskie, zdolności do zapewnienia państwu egzystencji poprzez sprowadzanie z innych obszarów produktów, których brakowało na rdzennym terytorium Egiptu.

Wraz z ponowną intensyfikacją wymiany wzrosło również znaczenie ośrodków pośredniczących w handlu i znajdujących się na przedłużeniu szlaku łączącego oba obszary. Dotyczy to zwłaszcza osad wschodniej części Delt, takich jak Tell el-Farcha. Ówczesne osady regionu, w którym znajduje się Tell el-Farcha, rozmieszczone były we w miarę regularnych odstępach, w pobliżu szlaków wodnych. Średnia odległość pomiędzy danym stanowiskiem a kolejnym położonym najbliżej wynosiła około 6,5 kilometra. Ponadto usytuowane były wzdłuż dwóch osi. Wzdłuż pierwszej, o układzie wschód–zachód, znajdowały się stanowiska (m.in. Tell el-Farcha) wchodzące w skład szlaku handlowego, łączącego północną oraz centralną Deltę Nilu

z północnym Synajem i południowym Kanaanem. Wzdłuż drugiej, o układzie północny wschód – południowy zachód, wznosiły się osady, które pośredniczyły w przekazywaniu produktów dalej na południe w kierunku doliny Nilu. W okresie tym Tell el-Farcha nie pozostawała więc na uboczu ówczesnych wydarzeń, a znaczenie osady wynikało właśnie z jej korzystnego położenia wzdłuż najważniejszych dróg handlowych.

Do osady napływały wówczas produkty sprowadzane w naczyniach ceramicznych z Palestyny. Obecne były również przedmioty pochodzące z Górnego Egiptu. Niewątpliwie za pośrednictwem mieszkańców doliny Nilu do Tell el-Farcha docierały także naczynia wskazujące na podobieństwa do ceramiki z obszarów nubijskich, przede wszystkim znaczna ilość ceramiki z nakłuwaną dekoracją wypełnianą białą substancją. Na części naczyń egipskich z Tell el-Farcha występują również imiona królewskie władców z okresu formowania się państwa egipskiego i pierwszych lat jego istnienia. W naczyniach takich, z wrytymi na nich imionami królewskimi, przechowywano produkty rolne zbierane przez państwo w posiadłościach królewskich lub w ramach ściągania podatków. Część z tych produktów przeznaczona była do wymiany handlowej i eks-



Dzbany na wino z Tell el-Farcha

portowana poza granice Egiptu, a rozprowadzaniem ich zajmowały się królewskie magazyny – spichlerze. Umieszczanie na naczyniach imion królewskich, określających danego władcę i zapewne tym samym własność państwową transportowanych produktów, wiązało się ze sterowanym przez państwo systemem zbierania, a następnie redystrybucji owych produktów. Wśród znalezionych w Tell el-Farcha znaków na naczyniach występuje symbol przypominający znak *ka*, który być może odnosi się do jednego z władców dynastii 0 o tym właśnie imieniu, panującego przed tradycyjną datą zjednoczenia Górnego i Dolnego Egiptu. Do Tell el-Farcha docierały również produkty eksportowane w czasach kolejnego władcy tej dynastii Iry-Hora, którego imię występuje na mającym prawie metr wysokości dzbanie na wino. Władca ten, wywodzący się podobnie jak jego poprzednik z południowoegipskiego Abydos, poświadczony jest głównie w dolinie Nilu, a dotychczas najdalej na północ wysunięte stanowisko, na którym występowało jego imię, znajdowało się w okolicach współczesnego Kairu. Odkrycie więc imienia Iry-Hora dalej na północ, na obszarach Delt Nilu, w Tell el-Farcha może wskazywać na większy niż dotychczas sądzono zasięg jego władzy, a tym samym władzy królów panujących przed Menesem (Narmer) – uznawanym przez tradycję za tego, który jako pierwszy miał sprawować władzę zarówno nad Dolnym,

jak i Górnym Egipcie. Potwierdzałyby to przypuszczenia, że już przed tradycyjną datą zjednoczenia Dolnego i Górnego Egiptu niektórzy władcy z południa kraju (np. Iry-Hor) mogli sprawować kontrolę nad obszarami Delt. Równie dobrze może to jednak wiązać się tylko z intensyfikacją kontaktów i wymianą handlową pomiędzy ośrodkami rozwijającymi się na południu Egiptu oraz osadami Delt Nilu i Kanaanu, w ramach których znajdujące się na południu spichlerze, nadzorowane przez podległą tamtejszemu władcy administrację, rozprowadzały produkty należące do ówczesnych władców Górnego Egiptu. Niewątpliwie w związku z ostatecznym powstaniem państwa nad Nilem i dalszą intensyfikacją kontaktów z obszarami Kanaanu pozostaje wzrost znajdowanych na tym obszarze serechów z imieniem Narmera. Produkty rozprowadzane w jego czasach przez królewskie spichlerze docierały również do osad w Delcie Nilu, położonych wzdłuż drogi wiodącej poprzez Synaj do Kanaanu. Wysyłając je, nie omijano również osady w Tell el-Farcha, w której występują naczynia z imieniem tego władcy.

Wśród naczyń znalezionych w Tell el-Farcha i przeznaczonych do transportu różnych produktów obecne są również egzemplarze oznakowane tzw. znakami garncarskimi. Naczynia z takimi znakami występują na wielu stanowiskach tego okresu. Niektórzy uważają, że między innymi z takich znaków rozwinęły się późniejsze hieroglify. Wiele z nich, chociaż nie wszystkie, rzeczywiście występuje w późniejszym piśmie hieroglificznym. Wydaje się jednak, że w tym wypadku pojedyncze znaki są raczej zwykłymi znakami identyfikującymi, a nie prawdziwym systemem zapisu. Dany znak byłby symbolem posiadającym pojedyncze znaczenie, wyrażające na przykład konkretną rzecz, czynność lub pojęcie, w przeciwieństwie do wykształconego pisma hieroglificznego, w którym zapis składa się ponadto między innymi ze znaków hieroglificznych posiadających określoną wartość fonetyczną: znaki jednospółgłoskowe (alfabetyczne), dwuspółgłoskowe oraz trójspółgłoskowe. Na naczyniach występują jednak również dwa lub trzy, a niekiedy nawet w większej liczbie, zestawione obok siebie znaki. W tym wypadku zapis mógł więc posiadać bardziej złożony przekaz niż to było w przypadku znaków występujących pojedynczo. Znaczenie tzw. znaków garncarskich nie jest jednak do końca jasne. Mogły być oznaczeniem własności albo oznakowaniem wytwarzającego je garncarza. Mogły również wskazywać na zawartość naczynia, jego pochodzenie (z określonych posiadłości królewskich lub miejscowości) bądź określać kierunek eksportu. Być może również były one powiązane z urzędem odpowiedzialnym za gromadzenie oraz rozprowadzanie produktów transportowanych w naczyniach.



Serech królewski z imieniem Narmera wryty na dzbanie na wino

Mogły więc pełnić funkcję zbliżoną do znalezionych już wcześniej w grobowcu U-j w Abydos (pochodzącym z okresu ok. 100 lat wcześniejszego niż panowanie Narmera) tabliczek, które zawierały liczby wskazujące prawdopodobnie na ilość złożonych darów oraz pierwsze hieroglify, określające zapewne pochodzenie tych produktów. Tabliczki, posiadające otwór służący do przymocowania ich do naczyń, występują również później w grobowcach z czasów panowania pierwszych władców zjednoczonego Egiptu. Były one etykietami określającymi zawartość naczyń, ale w tym wypadku dodatkowo zawierały również dłuższe teksty dotyczące wydarzeń z czasów panowania danego władcy.

W związku z formowaniem się państwa egipskiego, rozwojem królewskiej administracji nadzorującej między innymi zbieranie oraz rozprowadzanie produktów pozostają również pieczęcie zawierające znaki hieroglificzne. Część z nich zawierała imiona królewskie i tym samym identyfikowała produkty państwowe rozprowadzane przez królewskie spichlerze. Urzędnicy państwowi pieczętowali nimi przed wysłaniem z lub do Egiptu produkty, a odciski ich pieczęci występują na wielu stanowiskach tego okresu zarówno w Egipcie, jak i na obszarach Kanaanu. Produkty oznaczone pieczęciami przez urzędników królewskich docierały również do

Tell el-Farcha, o czym świadczy szereg odcisków pieczęci znajdujących na stanowisku.

Mieszkańcy Tell el-Farcha czerpali więc korzyści ze szczęśliwego położenia osady na głównych szlakach i z kwitnącego wówczas handlu. Ten okres świetności Tell el-Farcha wkrótce dobiegnie jednak końca. Na początku III tysiąclecia p.n.e., w czasach panowania I dynastii część osady w Tell el-Farcha została porzucona. Ci, co pozostali, przebywali tu jeszcze około 300–400 lat (przynajmniej do czasów panowania III lub IV dynastii), kiedy to ostatni mieszkańcy opuścili miejsce, na którym od wielu pokoleń znajdowały się ich domy.

Być może stopniowe opuszczanie osady w Tell el-Farcha związane było z wydarzeniami na obszarach palestyńskich. Istniejące tam i prężnie rozwijające się egipskie osiedla – faktorie handlowe stopniowo traciły swoje znaczenie, aż ostatecznie zostały przez Egipcjan całkowicie porzucone. Bezpośrednia obecność Egipcjan na tych terenach zmniejsza się zapewne już od połowy I dynastii. Wprawdzie później kontakty handlowe nadal istniały, ale niewątpliwie na mniejszą już skalę. W Egipcie występuje bowiem nadal wiele naczyń kanaanejskich (m.in. w grobach I dynastii), jednakże w Palestynie zmniejsza się liczba i różnorodność przedmiotów egipskich. Dalsze zmniejszenie intensywności handlu z Kanaanem miało miejsce pod koniec II dynastii (ok. 2700 r. p.n.e.), a zjawi-

sko to kontynuowane było w okresie Starego Państwa (ok. 2700–2200 r. p.n.e.), kiedy wzrosło znaczenie relacji Egiptu z obszarami Libanu. Nie jest do końca jasne, co było przyczyną wycofania się Egipcjan z Palestyny. Być może jedną z tych, które wpłynęły na porzucenie osad, było właśnie wzrastające zainteresowanie Egipcjan innymi obszarami, z jakich zaczęto sprowadzać produkty dotychczas importowane z Kanaanu. Możliwe, że już pod koniec I dynastii (ok. 2900 r. p.n.e.) wraz z rozwojem nawigacji pojawiły się możliwości sprowadzania produktów drogą morską z obszarów Syrii i Libanu. Konstruowane wówczas statki pozwalały zapewne na łatwiejszy i szybszy transport większej ilości towarów w porównaniu z możliwościami, jakie posiadały karawany kupieckie podążające lądem. W ten sposób rozwój handlu z Libanem drogą morską wzdłuż wybrzeża mógł uniezależnić Egipcjan od łączącego Egipt z Palestyną starego szlaku lądowego. W podobnym okresie traciły

bowiem na znaczeniu, a następnie zostały porzucone usytuowane wzdłuż niego osady. Niemal jednoczesny upadek tych ośrodków oraz opuszczanie osad egipskich w Palestynie wskazuje, że najbardziej prawdopodobną przyczyną tego zjawiska było właśnie zmniejszenie roli handlu z tym obszarem. W konsekwencji istnie-



Tzw. znaki garncarskie występujące na naczyniach znalezionych w Tell el-Farcha

ologiczne w Poznaniu.

Mariusz A. Jucha

¹ Serech – prostokątna ramka zwieńczona wizerunkiem sokoła, podzielona na dwie części; w górnej zapisywano imię władcy, w dolnej przedstawiano fasadę pałacu.



POZDROWIENIA Z TELL EL-FARCHA

Są na ziemi miejsca niezwykle. Nasączone wspomnieniami i przeszłością. Miejsca, gdzie czas pozostawił tak wiele śladów, że niemal słyhać głosy ludzi żyjących tu przez wieki. Są tacy, którzy w te szepty się wsłuchują. Bo przecież archeolog z małych kawałeczków, niczym z puzzli, układa obraz minionych dni. Obraz niejednokrotnie mglisty i niepełny. Kształtowany i przebudowywany nieustannie, ponieważ w każdej chwili może się odnaleźć jakiś nowy element.

Jednym z takich miejsc jest mała arabska wioska, skrywająca wiedzę o czasach, kiedy powstało państwo egipskie, pierwsi faraonowie rozpoczęli swe

rządy, a pustynne szlaki przemierzały karawany objuczonych osłów.



Wykopaliska na cmentarzysku

Od dziewięciu lat, wiosną każdego roku, rolnicza osada w północno-wschodniej Deltcie Nilu staje się tymczasowym domem dla kilkunastu Polaków. Kiedy w 1998 roku do niewielkiej miejscowości Gazala po raz pierwszy przybyli archeolodzy z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie i Muzeum Archeologicznego w Poznaniu, by pod kierunkiem prof. Krzysztofa Ciałowicza i dr. Marka Chłodnickiego rozpocząć wykopaliska, ich oczom ukazał się dość pospolity w tej części Egiptu widok. Na skraju wioski z po-



R. Słaboński

Tradycja i nowoczesność. Prace na tellu Wschodnim

rannej mgły wyłoniły się trzy niewielkie wzgórza porośnięte gęstą i ostrą trawą, zwane przez miejscowych Tell el-Farcha, czyli Wzgórzem Kurczaka. Wokół biegały roześmiane dzieci, pasły się stadka krów, zaś pobliską polną drogą przejeżdżały z rzadka dwukółki zaprzężone w wychudzone osły. Wszystko to razem nie wróżyło nadzwyczajnych odkryć i emocji. Jednak Polacy mieli podstawy, by przypuszczać, że właśnie tu warto pozostać, zainwestować czas, wysiłek i skromny budżet. Północny Egipt był bowiem rejonem niezwykle istotnym w historii państwa faraonów. Przez Egipcjan zwany *temechu* – „krajem papirusu”, był ich żywicielem i spichlerzem, wę-



R. Słaboński

Nawet w Egipcie zdarzają się burze

niegdyś z Górnego Egiptu do Palestyny i Mezopotamii podążały karawany kupców, pozwalało spodziewać się w tym miejscu pewnego rodzaju stacji handlowej. Pierwsze sezony poświęcono solidnemu rozpoznaniu stanowiska. Dzięki wykonaniu po raz pierwszy w Egipcie kompleksowych pomiarów geofizycznych i odwiertów geologicznych już na wstępie udało się ustalić, że niepozorne wzgórza kryją w sobie pozostałości wielu konstrukcji i budynków pochodzących z czasów, kiedy powstawało zjednoczone państwo egipskie.

Czas potrzebny był także archeologom na przyzwyczajenie się do panujących tam warunków i zwyczajów. Uciążliwości



R. Słaboński

Przed wyjściem do pracy

złem komunikacyjnym kluczowym dla więzi handlowych z terenami ościennymi, tu funkcjonowało kilka stolic Egiptu farańskiego, zaś u schyłku starożytności stał się centrum kultury i nauki oraz kolebką religii koptyjskiej. Paradoksalnie ten ciekawy obszar należał jeszcze, do niedawna, do najsłabiej poznanych. Rolniczy, silnie nawodniony dzięki niezliczonej liczbie kanałów, płaski region jest niezwykle trudnym miejscem do prowadzenia badań wykopaliskowych. Większość starożytnych relikwów została tu zniszczona na skutek intensywnej działalności rolniczej, reszta jest niemal niedostępna pod tonami mułu nilowego i wodami podskórnymi.

Geograficzne położenie osady pośrodku szlaku, którym



R. Słaboński

Nasza pomoc kuchenna Szadia i przygotowania do obiadu

takie jak wszechobecny kurz, owady i miejscowa kuchnia mieszały się z życzliwością tubylczej ludności, kojącą zielenią pól ryżowych i najpiękniejszymi zachodami słońca. Kilku-miesięczny pobyt w Delcie Nilu wymaga sporej wytrzymałości i dobrej organizacji wszystkich aspektów codziennego życia.

Skrzypienie wózków, ryk osła, gdakanie kur to odgłosy budzącej się wsi, a równocześnie czas na pobudkę i dla nas. Pora wyplątać się spod moskitiery, znaleźć buty pod łóżkiem i dla spokoju sumienia może nawet je wytrześć przed założeniem, bo przecież robactwo nie śpi. Pierwsi na stanowisku muszą być kierownicy wykopów z listą obecności robotników,

pozostali mają jeszcze tych niezwykle cennych pięć minut na dopicie kawy i pozbieranie swoich rzeczy. Tymczasem opustoszały dom zamienia się w sprawnie działającą bazę, zaplecze robót prowadzonych na tellu.

Na stanowisku wrze. W ciągu kilku minut trzeba rozstać w odpowiednie miejsca przeważnie około dwudziestu mężczyzn i towarzyszących im trzydzieści kobiet, przydzielić im zadania, dostarczyć opisane pojemniki na obfity materiał zabytkowy i od tej pory być w ciągłym pogotowiu, ustawicznie kontrolując sytuację, jakość i płynność robót.

Tymczasem słońce wspina się wysoko, poranne mgły rozchodzą się i zaczyna się robić ciepło, coraz cieplej. Najpierw zdejmujemy polary, chwilę potem grube koszule, a wkrótce zostajemy już tylko w koszulkach z krótkim rękawem.

Mijają pierwsze trzy godziny pracy, ogromne ilości pozyskanej ceramiki odsyłamy do bazy kilka minut wcześniej, po czym mudir ogłasza godzinną przerwę na śniadanie. Gdy zbliżamy się do domu, słychać dzwonek zwołujący ekspedycję na posiłek, wszyscy schodzą się do jadalni, najlepiej z własnym krzesłem, i siadają przy zastawionym stole.

Godzina przerwy szybko mija, trzeba znowu iść na tell, tylko że teraz jest tam już naprawdę gorąco. Słońce pali, zdjęcia wychodzą nienaturalnie jasne, jakby spłowiały. Rusza się wiatr, niosąc ze sobą ogromne ilości lepkiego pyłu. Wkrótce wyglądamy jak górnicy po sychcie. Badania jednak wciąż przynoszą wyraźne efekty – stopy potłuczonej ceramiki, kilka odkrytych dzisiaj prostych pochówków, pojedyncze naczynia kamienne, jakiś wisior, a wszędzie wokół rosnące hały ziemi i kolorowe korowody roześmianych robotników. Ulgę przynosi



Egipscy robotnicy przy pracy

R. Słaboński

gorąca herbata. Wokół toczy się normalne życie egipskiej wsi: zagłada do nas zbłąkany pies, brykający osioł, albo koło wykopu swoje baranie stado przepędzą wędrowni Beduini. Podjeżdża sprzedawca pomidorów głośno zachwalający swój towar, jakaś robotnica zwalnia się, żeby zrobić szybkie zakupy. W południe z pobliskiego meczetu dobiegają głosy modlitwy. Wreszcie czas na uporządkowanie i zabezpieczenie wykopu, odesłanie materiału do bazy i zawieszenie prac polowych do kolejnego poranka.

Zapewne nigdy nie uda się dotrzeć do pełnej prawdy o przeszłości. W tym sensie misja archeologa z góry skazana jest na porażkę. Jednak dzięki doświadczeniu, nowoczesnym metodom badań oraz docieklivości i wyobraźni obraz ten jest coraz bliższy prawdy. Prawdy niezbędnej współczesnemu człowiekowi do zrozumienia samego siebie i procesów kierujących naszym życiem.

Powstanie jednolitego państwa faraonów przestaje być już zagadką wiążaną najczęściej z najazdami i podbojami wojowniczych plemion z południa. Odkrycia w Tell el-Faracha pokazały, że ludzkość potrafiła wybierać rozwój zamiast zniszczenia, pokój zamiast wojny. I choć prace polskich archeologów będą trwały jeszcze długo, już dziś wiadomo, że staną się symbolem nie tylko zmian w skomplikowanych naukowych teoriach, ale także w sposobie patrzenia na przeszłość człowieka.

Ziemia zazdrośnie kryje swe skarby. Sama decyduje, kiedy i które pozwoli nam odnaleźć...

Joanna Dębowska
Piotr Kołodziejczyk



Nasza wierna straż

R. Słaboński

